

# Kieniewicz, Stefan

---

"Galicja 1848-1914 : historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii", Konstanty Grzybowski, Wrocław 1959 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 51/2, 450-453

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

dworacką przesadę Naruszewicza, wziąć by można pod uwagę ks. Stanisława. Nie jest zresztą ważne, spod czyjego bezpośrednio pióra rzecz wyszła. Ważne jest, że Naruszewicz nie wahał się przypisać tak sformułowanego programu komuś z ówczesnych najwyższych osobistości.

*Jerzy Michalski*

Konstanty Grzybowski, *Galicja 1848—1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*. Kom. Nauk Prawnych PAN, Studia nad historią państwa i prawa, s. II, t. IX, Wrocław (Ossolineum) 1959, s. 322.

Tytuł powyższy budzi żywe zaciekawienie historyka czasów porzbirowych. Co będzie miał do powiedzenia znany z bystrości badacz i błyskotliwy pisarz na temat historii Galicji, wciąż u nas zaniedbywanej? Co nowego wniesie historyk prawa do tak zagmatwanego rozdziału historii politycznej? Jakie cele założył sobie autor w swej pracy? Szukamy przedmowy, która by nas objaśniła — nie ma przedmowy! Rozdział I zaczyna się wprost od zwięzłego zarysu rewolucji austriackiej 1848 roku. Może znajdzie się na końcu tomu jakieś podsumowanie? Bynajmniej: książka urywa się na omówieniu kompetencji burmistrzów i rad miejskich w samorządzie galicyjskim. Czytajmy więc po kolei: stopniowo lektura odsłoni nam myśl autora, nie-raz pobudzającą do dyskusji, w ogóle jednak ciekawą, zasługującą na poważne rozpatrzenie.

Historia ustroju Galicji mogła stać się (śladem K u t r z e b y) analizą obowiązujących w tej prowincji różnymi czasy urzędzeń prawnych. Mogła też się stać opowieścią o przemianach ustrojowych w ich uwarunkowaniu gospodarczo-społecznym i politycznym. Autor wybrał pośrednią drogę: książka jego wykracza śmiało poza teoretyczną systematyzację zestawionych w wielkiej obfitości tekstów prawnych. Nie jest jednak ciągłą relacją o rozwoju stosunków prawnych, już choćby z tego powodu, że okres 1848—1914 potraktowany został jako całość; każdy paragraf rozpatruje na nowo rozwój poszczególnego zagadnienia od Wiosny Ludów do I wojny światowej. Można by nazwać tę książkę esejem historyczno-prawnym; właściwie zaś mamy tu dwa eseje, pierwszy poświęcony ustrojowi Austrii, drugi (w nawiązaniu do austriackiej sytuacji) — ustrojowi Galicji. Poprzedzają zaś tę główną partię książki dwa rozdziały wstępne: „Dzieło rewolucji 1848 r.” oraz „Zarys rozwoju politycznego 1848—1914”. Nie jestem pewien, czy drugi z tych rozdziałów wystarcza dla zorientowania w tematyce galicyjskiej mniej obeznanego z tematem czytelnika. Fachowiec przeczyta go z zajęciem i pożytkiem; laik może się zgubić wśród tylu efektownych, lecz nieraz tylko aluzyjnych rozważań.

Zamieszczony na końcu wykaz źródeł i literatury liczy sobie arkusz petitu. Źródła obejmują urzędowe i nieoficjalne zbiory ustaw, rozporządzeń, orzeczeń sądowych i materiałów statystycznych, jak również stenogramy sejmowe. Autor nie sięgał do archiwaliów, nie miał zresztą dostępu do najważniejszych zespołów lwowskich i wiedeńskich. Przerobił za to roczniki czasopism prawniczych polskich i niemieckich oraz obszerną literaturę, na którą składają się pod mylącym tytułem „Monografie i rozprawy” także pamiętniki i publicystyka bieżąca. Wśród opracowań

brak kilku ważnych pozycji, np. Eisenmanna, „Le compromis austro-hongrois”, Friedmanna, „Der Kampf um die Gleichberechtigung der Juden in Galizien”, Bałabana, „Dzieje Żydów w Galicji”, Najdusa, „Szkice z historii Galicji”. Brak zwłaszcza literatury ukraińskiej (przedwojennej i dzisiejszej) oraz w ogóle brak publikacji radzieckich. Odnośne luki dają się również wyczuć w toku samego wykładu.

Prace z zakresu historii państwa i prawa bywały nieraz przedmiotem krytyki ze strony historyków *sensu stricto*. Jeśli bowiem tzw. „ustrojowcy” wymawiają nie bez racji swym kolegom od historii politycznej niedostateczną znajomość zagadnień prawnych, spotykają się w zamian z zarzutem też nieraz uzasadnionym, że w pracach z historii prawa biorą przepis za rzeczywistość, że analizują paragrafy dziennika ustaw, a nie zakres ich realizacji. Od zarzutów tego rodzaju można w zasadzie uwolnić książkę Grzybowskiego. Autor doskonale orientuje się w głębokich rozbieżnościach między literą austriackiego ustawodawstwa, a praktyką bieżącą — w szczególności gdy wchodzi w grę autonomia galicyjska. Sądząc z pozorów — tj. według litery prawa była to autonomia bardzo wąsko zakreślona. Władze krajowe nie miały egzekutywy, Sejm zależał od sankcji cesarskiej, prowincją rządził samowładnie namiestnik mianowany przez cesarza. Istota rzeczy leżała gdzieindziej: układ sił politycznych w Wiedniu zmuszał cesarza do uzgadniania osoby namiestnika z większością Koła Polskiego. Namiestnik wyposażony w szerokie pełnomocnictwa był tyleż mężem zaufania korony, co i rządzącej w Galicji partii konserwatywnej. Prawda, że i ta partia w zakresie rządów nad krajem nie miała pełnej swobody ruchów, ograniczana względem na sprawę chłopską, na sprawę ukraińską, na swych sojuszników w wiedeńskiej Radzie Państwa.

W zasadzie więc Autor rozszyfrowuje swobodnie sens rzeczywisty życia politycznego Austrii, ukryty pod osłonkami skomplikowanych przepisów. Tym niemniej zdarza mu się w szczegółach mniej istotnych powoływać się na literę przepisu, chociaż odbiega ona od rzeczywistości. I tak na s. 31 (p. 43) stwierdza, że „podatek urbarialny wynosił 22,5% od wartości świadczeń poddańczych”. Oczywiście mowa jest tu o fikcyjnej wartości świadczeń obliczonej dla celów fiskalnych według przestarzałego katastru. Jeśli kurie gmin wiejskich i miast obierały nieraz w Galicji posłów obszarników, to działo się tak — zdaniem autora — m. in. „wskutek nacisku administracji” (s. 66). Tak było od strony formalnej, lecz naprawdę w danym wypadku administracja schodziła do roli narzędzia klasowej polityki ziemiańskiej. Na s. 186 autor cytuje z aprobatą pogląd F. Fleinera iż „punktem wyjścia sporów o wzajemny stosunek Austrii jako całości i jej krajów koronnych” są „abstrakcyjne rozważania teoretyczne”, nie zaś konkretne „potrzeby dnia i interesy całego życia publicznego”. Sądzę, iż wręcz przeciwnie: owe „abstrakcyjne” rozważania — o „historyczno-politycznej indywidualności” krajów, czy też przeciwnie o „ukonstytuowaniu przez państwo” tychże krajów — były tylko prawniczym żargonem, osłaniającym grę nader konkretnych politycznych interesów. Na s. 215 obliczono procentowy skład Sejmu galicyjskiego w oparciu o przepisy kurialnej ordynacji wyborczej. Raczej należało przedstawić rzeczywisty skład społeczny sejmu około 1870, 1890, 1910 r. Wówczas uprzywilejowanie posiadającej szlachty okazałoby się jeszcze jaskrawsze. Na s. 164 dałoby się bardziej precyzyjnie określić stopień uzależnienia rządu austriackiego od cesarza, przypominając konkretne wypadki ingerencji Franciszka Józefa w poszczególne przesilenia rządowych czy też formy jego współpracy z kolejnymi premierami.

Leży to w naturze recenzenta, że chętniej wychwytuje w książce okazje do polemik, niż punkty, z którymi się zgadza. Tym mocniej chciałbym uwydatnić niektóre spostrzeżenia autora, które zdają mi się nowe, trafne i metodycznie płodne. Na-

leżą tu m. in. uwagi o konieczności ugody z monarchią dla większości składających ją narodów, wobec grożącego im (w wypadku rozbitcia Austrii) niebezpieczeństwa ze strony Niemiec lub Rosji. Tak postawiony problem ugody pozwala nam rozszerzyć tło ówczesnych dążeń ugodowych, nie ograniczonych „bynajmniej do Polaków i bynajmniej do obszarników” (s. 62). Warta uwzględnienia jest analiza różnych stopni lojalizmu habsburskiego w Galicji lat 60-tych i różnych motywów tego lojalizmu (s. 69). Trafna jest ocena politycznego podłoża lwowskiego „mameluctwa” lat 70-tych. („Nie ma żadnych klasowych przyczyn, dla których ta część klas posiadających Galicji potrzebowałaby dalszego ograniczenia ingerencji centralnego parlamentu w sprawy Galicji” — s. 79). Interesująco i w pełni samodzielnie napisany został rozdział o genezie galicyjskiej ustawy gminnej 1866 r. (s. 260 n.) itd.

Przejdźmy jednakże do kwestii bardziej spornych. Nie przekor: „I mnie wywód na s. 19, jakoby cesarz po obaleniu konstytucji 1849 r. „uzyskał całą pełnię władzy w scentralizowanym państwie jednolitym, jakiej żaden jego poprzednik nie posiadał”. Jakież miały znaczenie teoretyczne uprawnienia cesarza? Rzeczą istotną był faktyczny zakres władzy wiedeńskiej biurokracji. Za Metternicha była ona wszechpotężna, mimo archaicznego rozczłonkowania monarchii. Po 1849 r. taż sama biurokracja musiała liczyć się w o wiele wyższym stopniu z giełdą wiedeńską, z episkopatem, z sytuacją międzynarodową. Absolutyzm okresu Bacha, mimo świeżej unifikacji państwa, był tylko cieniem epoki przedmarcowej.

Trudno mi również zgodzić się z autorem, gdy ten odrzuca ugruntowaną w literaturze tezę o dwóch „systemach” organów władz w Galicji: systemie organów autonomicznych i samorządowych oraz systemie organów rządowych. Zdaniem autora w Galicji „istnieją tylko nie związane i nie ujęte w całość organy autonomiczne i samorządowe na różnych stopniach podziału terytorialnego kraju obok ujętych w hierarchicznie skonstruowany system organów rządowych” (s. 211). Tak by to wyglądało sądzić z litery prawa, ale praktyka znana zresztą autorowi (por. s. 226) wskazuje na istniejące ścisłe powiązania między Wydziałem Krajowym a radami powiatowymi, między tymiż radami, a gminami — słowem na kształtowanie się faktycznej hierarchii organów samorządowych — prawda i to, że słabszej i uzależnionej *de facto* od władz administracyjnych.

Analizując przyczyny postulatów „gminy zbiorowej” wysuwanych w Galicji Zachodniej w początkach doby autonomicznej autor sądzi, że oddziaływało tu wspomnienie 1846 roku. „Ziemianin terenów objętych rabacją rozumiał społeczne skutki swej izolacji od chłopów” (s. 264). Na poparcie cytuje autor przykłady latyfundiów z Bielskiego, Żywieckiego, Chrzanowskiego, które zgłosiły włączenie obszarów dworskich do gminy. Ale przecież wymienione powiaty wcale nie pokrywają się z obszarem dawnej „rabacji”. Średni obszarник galicyjski izolował się od gminy dla ściśle aktualnych przyczyn: bo nie chciał jej ingerencji w sprawy własnego folwarku. Nad gminą zaś mógł zawsze rozciągnąć kontrolę za pośrednictwem rady powiatowej. Co innego Habsburg z Żywca, czy Potocki z Krzeszowic; ci panowie byli zbyt potężni, aby kępować się prawami gminy nawet po likwidacji obszaru dworskiego.

Obraz stronnictw politycznych w Galicji w latach 1907—1914 (s. 93) nie wypadł w książce dostatecznie przejrzysto. Należało mocniej ukazać wpływ rosnącego sporu o orientację na polaryzację niemalże wszystkich stronnictw polskich i ukraińskich w Galicji — od konserwatystów do ludowców. „Nowa linia podziału politycznego w Galicji pokrywa się z linią podziału na jej dwie części” — pisze autor na s. 96. I to nie jest zupełnie ściśle. PSL Piast w zachodniej Małopolsce grawitować będzie ku endecji, nacjonaliści ukraińscy w Galicji Wschodniej reprezentują ten-

dencję antyrosyjską. Na s. 97 pisze autor: „Usunięcie kurialnego podziału wyborców nie leży w możności sejmu galicyjskiego — wobec kilkakrotnych i w parlamencie, i w sejmie zapowiedzi, że taka ordynacja nie uzyska sankcji cesarskiej”. Znow nadmiernie formalny punkt widzenia. Niejeden monarcha zarzekał się, że nigdy się nie zgodzi na określone ustępstwo, a potem ustępował pod naciskiem okoliczności. W danym wypadku to Sejm galicyjski trzymał się kurczowo zasady kurialnych wyborów i w tym celu zasłaniał się autorytetem cesarza.

Bogata tematyka książki nie uwzględniła niestety niektórych spraw dosyć ważnych. Brakiem najdotkliwszym jest niemal całkowite pominięcie problemu węgierskiego. W dualistycznej monarchii wpływ władz węgierskich na politykę państwa, pośrednio zaś na stosunki wewnętrznoaustriackie był czynnikiem bardzo istotnym choć nie ujętym w żadne paragrafy. Niedochodząco omówiono również zagadnienie ukraińskie w Galicji, w szczególności zaś rozwój uprawnień językowych „Rusinów”. Za mało powiedziano o procesie emancypacji Żydów galicyjskich. Warto było powiedzieć coś więcej (s. 19) o kromieryskim projekcie federacyjnego ustroju Austrii z 1849 r., projekcie, do którego nawiązywał po blisko 20 latach słynny wniosek Smolki. Dane o rozwoju szkolnictwa galicyjskiego (s. 85, p. 169) należało dociągnąć do 1914 r., korzystając chociażby ze sprawozdań Rady Szkolnej. Do historii funkcjonowania gminy galicyjskiej (s. 278 n.) można było wyzyskać „Pamiętnik” Słomki.

A oto lista drobniejszych sprostowań. Gołuchowski objął rządy we Lwowie nie z tytułem gubernatora (s. 15), ale naczelnika kraju (*Landes-Chef*); w 1868 r. Gołuchowski przeciwstawiał się „rezolucji” sejmowej, a po jej uchwaleniu podał się do dymisji (por. s. 77). Stan obłężenia w Galicji został proklamowany dopiero 26 lutego 1864, choć patent cesarski nosił datę 24 lutego (s. 68). Okres „najbardziej niepodzielnych rządów obszarnicznych w Galicji” (s. 74) trwał dużo dłużej od „rządów liberalno-burżuazyjnych w państwie”, gdyż utrzymał się również za konserwatywnego ministerstwa Taaffego. Czy „bezpośrednią przyczyną upadku rządów liberalnych w Austrii” była naprawdę „katastrofa gospodarcza i finansowa?”. Po wielkim krachu 1873 r., liberałowie trzymają się u władzy jeszcze przez 6 lat, tracą zaś poparcie cesarza w związku ze sprawą Bośni i Hercegowiny. Na s. 87 przypis 180 wymienia liczbę nie należących do Koła Polskiego posłów ludowych; otóż w 1911 r. posłowie ci wchodzili już w skład Koła. O „jednym wielkim stronnictwie ludowym” w Galicji Zachodniej mowa na s. 93 z nawiasowym dodatkiem: „inne próby już przed 1914 r. dogorywają”. Tymczasem właśnie w 1913 r. dochodzi do rozłamu w PSL.

Korekta książki nie wszędzie jest dość staranna, zwłaszcza gdy wchodzi w grę liczby lub wyrazy obce. Na s. 33 *Demestikal-Fondszuschuss*, zamiast *Demonstikal-fonds-Zuschuss*; s. 40 *forstwursteln* zam. *fortwursteln*; s. 43 *Kolowrath*, *Fiquelmont*, *Pillersdorf*, zamiast *Kolowrat*, *Ficquelmont*, *Pillersdorff*. Na s. 75 w przypisie 121 ma być data 1869, zamiast 1865. W przypisie 123 brak daty (23 stycznia 1872). Gołuchowski został namiestnikiem po raz trzeci w 1871, nie w 1866 (przypis 124). W przypisie 149 na s. 81 liczba 231 milionów jest chyba pomyłką. Data śmierci Gołuchowskiego (s. 84) — 1875, nie 1873, Na s. 89 *Stürgkh*, nie *Stürgh*.

Dużym walorem książki jest staranny indeks rzeczowy.

W sumie: duża porcja interesującej lektury, pobudzającej do myślenia i dyskusji, wartościowe pod wielu względami naświetlenie zapomnianego odcinka dziejów porozbiorowych.

Stefan Kieniewicz